№ 223 — Kraków 30 Września — Czwartek. — Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł 21	rocznie	złr. 25
półrocznie	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drob[illegible] jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następn[illegible] po 2 kr. Do ka[illegible] tu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdoraz[illegible]czenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **IV** t. j. na **Październik, Listopad Grudzień** 1858, na sam dziennik **„Czas“**

	w miejscu:	*pocztą:*
rocznie	21 złr. — kr.	25 złr. — kr.
półrocznie	10 „ 30 „	12 „ 30 „
kwartalnie	5 „ 15 „	6 „ 15 „
miesięcznie	2 „ — „	2 „ 24 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	31 złr. — kr.	35 złr. — kr.
półrocznie	15 „ 30 „	17 „ 30 „
kwartalnie	8 „ 15 „	9 „ 15 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, a to z powodu zaprowadzenia stępla na dzienniki; uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie 1go paźdz., nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden .tj za 12 zeszytów miesięcznych.

W Drukarni *Czasu* wyjdzie **Kalendarz Ścienny**, a w Litografii *Czasu* **Kalendarz Ścienny** ozdobny, chromolitografowany, z celniejszemi widokami Krakowa i okolic i ubiorami wiejskiemi. PP. Prenumeratorowie *Czasu* pragnący otrzymać pomienione Kalendarze, zechcą przy przesyłce prenumeraty na Dziennik, załączyć na *Kalendarz drukowany* kr. 12, a na *Kalendarz chromolitografowany* złr. 1 m. k. Po zamknięciu prenumeraty cena tego ostatniego Kalendarza podniesioną będzie do 1 złr. 30 kr. Kto zamówi 10 egzemplarzy, otrzyma jedenasty bezpłatnie.

Kraków 29 września.

Artykuł nasz wczorajszy był właśnie pod prasą, kiedy depesza telegraficzna przyniosła wiadomość dodającą pobytowi Cesarza Aleksandra II w Warszawie nowéj ważności pod względem ogólnéj polityki europejskiéj. Pogłoska krążąca od dni kilku o przybyciu do Warszawy księcia Napoleona, a o któréj milczały dzienniki francuskie i belgijskie, i wszystkie z Francyi korespondencye, potwierdziła się. Od dawna już podróż książęcia krwi nie była w takiéj trzymaną tajemnicy. Dnia 24 b. m. książę Napoleon był w Biarritz, wczoraj przejeżdżał przez Maczki do Warszawy. Niezastał tam jak się zdaje Księcia Pruskiego, który już wczoraj miał być z powrotem do Wrocławia.

Podróż księcia Napoleona jest wypadkiem który bezwątpienia posłuży za pole rozlicznych domysłów. Wysłanie aż z Francyi do Warszawy księcia krwi na powitanie Cesarza Wszech Rosyi nierównie większe a przynajmniéj całkiem inne ma znaczenie, aniżeliby miało powitanie w państwie sąsiedzkiem. Wystąpią zapewne wnioski o nowem przymierzu, które się już tylokrotnie powtarzały. Dzienniki angielskie takie baczne i podejrzliwe na każdy krok rządu francuskiego, rozmaicie tłómaczyć zechcą te książęce odwiedziny. Osobistość księcia Napoleona i znane jego sympatye nie są także obojętną stroną téj tak szybko dokonanéj podróży. Nie należy również zapominać, że W. Książę Konstanty był w Paryżu, że był na rewii z Cesarzem Napoleonem podczas któréj rozdawano sztandary pułkom wracającym z Krymu, że przeto odwiedziny księcia Napoleona mogą być uważane za prostą rewizytę....

Nie wdając się bynajmniéj w odgadywanie znaczenia téj podróży, to tylko pewna, że pomijając nawet wszelkie względy polityczne, same okoliczności jéj towarzyszące, jako to tajemniczość aż do ostatniéj chwili, poprzednia wycieczka księcia do Biarritz — uczyniły tę podróż zupełną niespodzianką, przeznaczoną jak się zdaje do wbicia potężnego klinu, w głowę dziennikarskich polityków. Ciekawa rzecz jak ją wytłómaczy tak biegła obecnie i na wszystkie wypadki przygotowana dialektyka. My tylko dodamy w końcu, że książę Napoleon jest krewnym Cesarza Aleksandra, i jeżeli się nie mylimy pierwszym Bonapartem którego ogląda Warszawa od czasów jak w niéj gościł stryj jego Napoleon I.

Korespondencya Czasu

Paryż 25 września.

Drugi korespondent *Indépendance*, zajęty drogiemi dla siebie interesami, dał niesłuszne znaczenie posłaniu przez Francyę do Rzymu jednego batalionu strzelców. Nie można to nazwać wmocnieniem załogi rzymskiéj. Przewozy wojska między Rzymem a Tulonem są częste, dla tego, że garnizon rzymski jest dla Francyi nieznośny, że Francuzi tracą wiele żołnierzy na febry i nie lubią Włochów. Francya trzyma się tylko czujnie w Rzymie jak wszędzie i gdyby tego była potrzeba, mogłaby w 24 godzin posłać do Rzymu tyle wojska ileby chciała. Pokazał to rok 1848. Drugi korespondent *Indépendance* i *Kuryera niedzielnego* przewiduje zbytni zamęt w Rumunii, i odosobnienie Francyi i następstwa tego wszystkiego. Organizacya Stanów zjednoczonych rumuńskich wyprowadzi niezawodnie niejedną trudność i tego wszystkiego się spodziewają, bo regularne ustanowienie władzy jest wszędzie trudnem, szczególniéj pod bokiem niechętnym, ale nie należy być pessymistą z niecierpliwéj miłości unii. Mimo niebezpieczeństwa, które może się z tego wyrodzić, Francya trzyma na półwyspie wschodnim z Rosyą. Parowce francusko-rosyjskie będą utrzymywać komunikacye między Dunajem a Francyą, a nawet między Smyrną, Syryą i Aleksandryą. Koalicya parowców rosyjsko-francuskich zneutralizuje służbę innych parowców, które słusznie czy niesłusznie, Francya uważa za annex angielski. *Morning Herald* broniąc panującego gabinetu, wystawiał stacyę Villa-franca za prosty skład węgli, a oto p. Nowosielski, dyrektor żeglugi rosyjskiéj w Odessie, jedzie do Villa-franca dla założenia reparacyjnych warsztatów. Uważając kompanię parowców francuskich na morzu Środziemnem za zbyt potężną, urzędnicy ministeryum marynarki nie sądzą, aby parowce rosyjskie mogły robić konkurencyę parowcom francuskim i aby koszta swéj eksploatacyi pokryły. W ich przekonaniu, służba parowców rosyjskich będzie rzeczą polityczną a nie handlową. Rumunia i półwysep wschodni zajmują uwagę wszystkich francuskich dzienników. *Siécle* ogłasza artykuły o Czarnogórze i Serbii. Książę Daniło skończył z kwestyą granic, ale nie z kwestyą polityczną, to jest swéj niepodległości lub przyszłych stosunków z Turcyą. P. Delarue, jego francuski sekretarz wraca do Francyi i będzie zastąpionym przez pana Clerval. Bawiąc w Paryżu, p. Delarue ma nie zaprzestać zajmowania się interesami czarnogórskiemi. Francya odwołała swe okręta z morza Adryatyckiego. Wiecie z dzienników, że książę Gika zabił się, wyskakując z uniesionego pojazdu na polach Elizejskich. Był to nie zły tenor, znany w domu hrabiny d'Espagnac, ale nie kandydat na hospodarstwo wołoskie. Żona jego francuska, zaprosiła kilka dni wprzód na ten sam dzień swych przyjaciół na wieczór. W miejsce wieczoru odbyło się balsamowanie ciała zmarłego.

Kłótnie między dziennikami angielskiemi a francuskiemi nie ustają na chwilę. Co dzień zjawia się nowy powód i niesmak; widzicie to z odpowiedzi dzienników francuskich, mianowicie *Constitutionnela*, któremu *par ordre* przypadła misya anglofobizmu. *Morning Chronicle*, który dotąd służył saméj Francyi, służy dziś innemu kontynentalnemu państwu, a może służy obydwom. Między *Siècle*m a *Constitutionnelem* prowadzi się polemika o upadek *Timesa*. *Siècle* broni *Timesa* i twierdzi, że jeżeli ten dziennik mniéj ma odbytu, to sprzedają się jeszcze mniéj inne wielkie dzienniki angielskie, znajdujące konkurencyę w tanich dziennikach.

Nie uszło uwagi dzienników francuskich, że przychód celny Anglii zmniejszył się tego roku o 9 milionów, że Anglia czuje się w potrzebie zaprowadzenia milicyi po koloniach. Tymczasem marszałek Pélissier jest podejmowany po wszystkich wielkich domach angielskich, więcéj politycznych niż massy. *Monitor* zapisuje pilnie wszystko, co o tem podają dzienniki angielskie. Hrabiowstwo Persigny są w Szkocyi. Walka Francyi z Anglią jest pokojową a Cesarz chyba przymuszony zamieniłby ją na inną.

P. de Bellecour odjedzie do Chin na początku przyszłego miesiąca. Jak stanie na miejscu, baron Gros do Francyi powróci. W téj chwili admirał Rigault de Grenouille, musi robić wyprawę do Kochinchiny i zajmować port Turan, łatwy do wzięcia i łatwy do uzbrojenia. W razie wojny z Anglią, byłby to punkt schronienia dla floty francuskiéj operującéj na Oceanie spokojnym. Osoby fachowe nic nie wiedzą o budowaniu w Paryżu baraków, które według *Indépendance* mają być przesłane do Turanu; wiedzą tylko o posłaniu starych okrętów, które w Turanie posłużą za baterye, pontony i i magazyny.

Przybyła do Brestu eskadra pruska i przyjętą została z urzędowemi honorami.

Waśnie dzienników francuskich z angielskimi, o operacye w Chinach i Kochinchinie bawią uwagę Francuzów. Francyi, jak to powiedział raz Lamartine, nie można zostawić długo w nudach. Lamartine powiedział te wyrazy za Ludwika Filipa, za rządu parlamentarskiego; myślał on o rozrywkach rewolucyjnych, ale zapomniał o rozrywkach wojennych. Paryż znajdzie na wiosnę nowe zajęcie. Maroko ma kilkadziesiąt tysięcy niezłéj a zatem niebezpiecznéj kawaleryi. Trzeba ją rozbić i ta misya jenerałowi Mac Mahon przypadnie. Sądzą, że książę Napoleon udał się do Biarritz w interesie algierskiéj wolności handlowéj, przeciw któréj jest przemysł francuski. Książę ma dziś do Paryża powrócić. Nie potwierdza się wiadomość o przybyciu do Biarritz królowéj Izabelli hiszańskiéj. Potwierdza się tylko wiadomość, że Hiszpania znajduje się w stanie niepewnym. Madryt przybrał pozory wojenne; rząd przygotowany jest na wszystko. Cesarz wraca z Biarritz dnia 28. Dnia 30 uda sę do obozu. Małżeństwo marszałka Pélissier odbędzie się jak Cesarz i Cesarzowa do Paryża powrócą.

Mimo nieufności bankierów, giełda podwyższy się i podwyższyć się musi, bo tego chce bank francuski i rząd. Rząd obowiązał się oddać w styczniu bankowi 90 milionów w rencie 3%, po cenie giełdowéj, ale najwyżéj po 75. Teraz renta 3% stoi 73; interesem jest więc banku cenę tę podwyższyć i temu rząd się nie sprzeciwia. Przy obfitości gotówki, podwyżka dobrze poprowadzona, nie będzie trudną.

Hr. Larochejaquelein, skojarzony legitymista, powiedział na sejmiku rolniczym w Bessière mowę bardzo życzliwą dla Cesarstwa i związał Bretanię z Cesarstwem. Dotknęło to znowu legitymistów.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XXIX.

Przyjazd — Uroczystości — Gość spodziewany — Flis — Balet — Łowicz — Wystawa tamże i jarmark — Śmierć — Kometa — Miss Pastrana — Wystawy sztuk pięknych.

Zbiorowym punktem dla Warszawian, był przez ciąg zeszłego tygodnia Łowicz, dopóki przybycie do Warszawy N. Pana Aleksandra II, nie zmieniło stanu rzeczy. Odtąd bowiem, cicha i opróżniona Warszawa, stała się głośną i zaludnioną, przyjmując w swych murach wielu także wysokich zagranicznych gości, jak Księcia Pruskiego, Księcia Bawarskiego, oraz przybyłych ze strony Austryi, Sardynii, jako téż niektórych państw niemieckich, znakomitych dygnitarzy.

Musztry, illuminacye i bale, oraz tyle innych rozrywek idą kolejnie po sobie; po ulicach przesuwają się nieustannie tłumy, dążąc to na pola manewrów, to ku Belwederowi, gdzie zatrzymał się N. Pan, to wreszcie ku Łazienkom cesarskim, zawsze jaśniejącym pięknością, ale występującym najświetniéj, w chwilach pobytu w Warszawie N. Pana.

Po przybyciu swojém do Warszawy, N. Pan oprócz soboru prawosławnego przy ulicy Długiéj nawiedził także i kościół archikatedralny i metropolitalny ś. Jana, gdzie przyjmowany był przez arcybiskupa warszawskiego metropolitę Jmć księcia Fijałkowskiego, w asystencyi przybyłych w tym celu do Warszawy dwóch biskupów: Baranowskiego i Marszewskiego, oraz liczne duchowieństwo, władze rządowe, i cisnący się tak przed katedrą jako i wewnątrz onéj, lud mnogi.

Po raz to pierwszy dopiero od roku 1830 Cesarz rosyjski a Król polski, przestępował próg tego odwiecznego przybytku Pańskiego, tego milczącego świadka tylu dziejów, jakie łącząc się ściśle z historyą kraju naszego, odbyły się w jego starożytnych murach.

Tegoż dnia wieczorem, N. Pan znajdował się w teatrze wielkim, podobnież jak nazajutrz, to jest w piątek, w którym to dniu przedstawiono po raz pierwszy nową operę p. Moniuszki, p. n. „Flis“ i balet.

Ale ze wszystkich tych zabaw, najliczniejsza była w sobotę, w którą wieczorem cała Warszawa, a przynajmniéj większa jéj połowa, wyległa do Łazienek królewskich, gdzie w pomarańczarni dany był teatr dla dostojnych gości, oraz zapowiedzianą wielka illuminacya i spalenie sztucznych ogni.

Można też powiedzieć, że Łazienki dnia tego, przybrane milionem lamp już jasnych, już kolorowych, zachwycający przedstawiały widok, a sprzyjająca jedna z najpiękniejszych pogód, jakby zamówiona dotrwała do saméj nocy.

Cały jednak program zabaw niezostał wykonany, bo spalenie fajerwerku, z powodu wieści jaka doszła do Warszawy o przybyciu we wtorek 28go b. m. księcia Napoleona z Paryża, odłożono do dnia przyjazdu jego. Pogłoska ta nieulegająca żadnéj wątpliwości, jest przedmiotem ogólnych rozmów, a w obec tylu narodowości, jakie zjechały się do tutejszego grodu, niedostaje już tylko reprezentanta Wielkiéj Brytanii.

Na środę, to jest na 29ty b. m. zamierzone zostało wielkie polowanie w Willanowie, u hr. Potockich. Zjazd przeto w tém miejscu będzie nader świetny, a poczynione ze strony dziedziców przygotowania na przyjęcie głowy koronowanéj i tylu książąt krwi, odpowiedzą niezawodnie celowi swojemu. Spokojny Willanów, czuje znowu przy echu trąb łowieckich, a kronika jego do tylu starożytnych dziejów i wspomnień, doda jeszcze jedną i to świetną kartę, na jakiéj zapiszą ów pobyt monarchy, i tylu innych najznakomitszych przedstawicieli obcych narodowości.

Być może, iż w dniach przeznaczonych na te uroczystości, do których także należy zapowiedziany na niedzielę u Księstwa Jmci Gorczakow Namiestnikowstwa, bal wielki, zajdą jakie zmiany, ale program jak wszyscy utrzymują w całkowitości wykonany zostanie. —

Co z tego zjazdu wyniknie, lub jaki owoc będą zbierać ci, którzy nań spoglądają z zajęciem, wszystko to dotąd gruba jeszcze pokrywa zasłona, któréj usunięcie, jako nie wchodzące w zakres sprawozdania, zastąpiemy czém inném, jak np. zdaniem sprawy o Flisie.

Opera ta zatém, jeszcze dostatecznie ocenioną być niemogła. Słysząc ją bowiem raz jeden tylko, trudno wyrokować, gdyż tak w nią jak we wszystkie dzieła poważniejsze muzyczne, chcąc coś wyrzec stanowczego o nich, potrzeba się dobrze wsłuchać. Powiemy tylko o owych wrażeniach, jakie towarzyszyły przy jéj przedstawieniu, a które głównie spowodował jéj twórca i ulubieńcy sceny warszawskiéj, występujący w téj operze. Dyrekcyę nad orkiestrą dnia tego objął sam kompozytor St. Moniuszko; w chwili więc ukazania się jego w orkiestrze, przyjętym został przeciągłym grzmotem oklasków. Był to najlepszy dowód owego współczucia, jakie Warszawianie żywią w swém sercu dla każdego rodzinnego talentu. I śmiało tu powiedzieć można, że bardziéj sercowéj bardziéj przychylnéj i z większą łatwością nakłaniającéj się ku temu co swojém ciepłem jest ogrzane, publiczności, niema jak publiczność nasza. Podobnież powitano w téj operze i Flisa czyli Dobrskiego, przedstawiającego tę rolę; wreszcie ulubionego komika A. Żółkowskiego, Troschla, i pannę Rivoli. Nieposzczędzono także oznak zadowolenia i dla autora libretta téj opery St. Bogusławskiego, i na równi z innemi zaszczycono go przywołaniem. Taki tedy efekt sprawił Flis po pierwszém przedstawieniu, a co do obszernéj oceny jego ze stanowiska muzykalnego, pozostawiamy to przed innemi Ruchowi Muzycznemu. —

Po téj nowości muzykalno-teatralnéj, ma nastąpić inna, to jest nowy balet p. n. „Marco Spada“, który zapewne w tych dniach ujrzemy już na scenie. Miał być nawet dany we wtorek, ale być może, iż przyjazd na dniu tym jak to powiedzieliśmy, nowego gościa z Paryża, zmieni nieco pierwotny program, w który wchodzą także i mające odbyć się łowy w Skierniewicach w poniedziałek, to jest 27go b. m. —

Gdy się to dzieje w Warszawie, po za jéj obrębem połączonym siecią żelazną nieustawało także życie na chwilę. Mówić tu chcemy o Łowiczu, a

Dotknął także legitymistów artykuł posłany przez ministra Delangle do *Siècla*, dowodzący, że administracya szpitali jest dobrze prowadzoną i lepiéj niż dawniéj. Cesarz ma dać Bretanii arcybiskupa. Orleaniści są zajęci wyłącznie w *Débatach* i *Przeglądzie dwóch światów* wolnością religijną, w czem odznacza się głównie pan Paradol, nowy pisarz, obdarzony dobrą żyłką polemiczną. Republikanie umiarkowani udali się w osobach panów Juliusza Favre i Ollivier, deputowanych, do Piemontu, gdzie jest.... książe d'Aumale. O republikanach nieumiarkowanych nic powiedzieć nie można, bo od ucieczki Proudhona, organa ich za granicą się znajdują. Niezmęczony Proudhon ogłosił w Brukseli nową broszurę w interesie swego.... procesu. Wiktor Hugo ma ogłosić broszurę pod tytułem: *les Misérables*. Mówią o projekcie zebrania *meetingu* przez biednych emigrantów francuskich. Pytanie czy na to rząd belgijski zezwoli.

Minister Fortoul uwolnił był uczniów szkoły lekarskiéj od patentu na skończenie nauk literackich a minister Rouland obowiązał ich znowu do tego patentu. Podniesie to naukowość lekarzy. Za ministra Rouland nauki literackie biorą przewagę nad fizycznemi i z czasem zniknie rozdział szkół na klasy literackie i fizyczne, zaprowadzony przez ministra Fortoul. Do przemiany rzeczy przyczyniły się reklamacye akademii, ale jeszcze więcéj duchowieństwa.

Położyliście znak zapytania po ustępie jednego z moich listów, w którym okazałem niewiarę w zmianę „centralizacyi decentralizacyjnéj" zaprowadzanéj przez hr. de Morny. Jeżeli znak zapytania dotyczył się gruntu rzeczy, to z żalem przy mém podaniu obstaję, bo znam wymagalności nowego rządu cesarskiego, a jeżeli dotyczył się formy wyrażenia, to wyrażenie moje objaśnię różnicą między centralizacyą *ministeryalną* a centralizacyą *prefektoralną*. Hr. de Morny zaprowadził ostatnią centralizacyę pod nazwiskiem decentralizacyi i chciałby ją daléj posunąć, ale rząd na to zapewnie nie przystanie, bo ta zmiana zbytby podniosła władzę prefektów a pozbawiła mieszkańców rękojmi.

Drukuje się nowa broszura o kwestyi włościańskiéj. Autor jéj obywatel z Litwy, zapatruje się na rzeczy z punktu widzenia angielskiego.

Przyszło do Paryża kilka egzemplarzy Pamiętników Kajetana Koźmiana. Opinie autora urozmaicone polemiką osobistą, ulegają nie jednéj krytyce. Jednakże familia zmarłego powinnaby ogłosić następne tomy rzeczonych pamiętników. Rzeczy traktowane w tych pamiętnikach są często nowe, trzeba je więc wyświecać, choćby stronnie. Pamiętniki są czynem poświęcenia. O ile wiem, Kajetan Koźmian napisał ośm tomów Pamiętników, a wyszło ich dotąd tylko dwa.

Po pułkowniku Linowskim, zmarłym w Paryżu, została broń, z któréj część pochodzi, nie wiadomo dotąd jaką drogą, od księcia Józefa Poniatowskiego. Jest między innemi para dubeltowych pistoletów z fabryki marsylskiéj, które książę Murat dał księciu Józefowi w zamian za pałasz Stefana Batorego.

Wyszedł w Paryżu wiersz Kraszewskiego pod tytułem: *Hymny Boleści*.

Londyn 22 września.

SS. Odstąpienie przez rząd sardyński portu Villafranca rosyjskiemu towarzystwu żeglugi, rozmaicie jest tu sądzone, ale w ogólności narobiło wiele niepokoju. W jedném się tylko wszyscy zgadzają, to jest w obawie którą w nich budzi każdy krok Rosyi. Ci których ideałem i mniéj więcéj wiarą jest Rosya kupiecka, nie widzą w tém nic zastraszającego, przeciwnie wskazują to jako dowód, że Rosya nie zabory swoje, ale handel rozszerzyć usiłuje. Spoglądają wprawdzie na to zawistném okiem, ale gdyby tylko na téj drodze zostać chciała, czują się jeszcze silniejszemi. Ina-czéj sądzą ci, którym o przewagę i wpływ na przyszłość Anglii chodzi. Gdy tyle razy i w tylu miejscach Anglicy z małych uzyskanych koncesyj wielkie dzieła wyprowadzili i nieraz całe kraje owładnęli, naturalną jest rzeczą, iż to choć tak potulne wgoszczenie się Moskwy na morze Śródziemne, daje im wiele do myślenia i wiele do próżnego gadania. Chociaż mówią że w układzie z Sardynią zastrzeżona jest liczba wojennych okrętów rosyjskich, które się na jeden raz w porcie Villafranca zatrzymywać mogą, dopełnienie tego warunku, zwłaszcza w przypadku wojny, trudném jest do sprawdzenia; tém więcéj, że inne podobnego rodzaju zastrzeżenia okazują się tylko niepotrzebną formalnością, jak naprzykład zastrzeżenie aby Rosya nie budowała wielkich wojennych okrętów na morzu Czarném, co bynajmniéj nie przeszkodziło spuszczeniu niedawno z warsztatów w Nikołajewie liniowego okrętu o stu działach, nazwanego „Sinope". Okoliczność, że ajent rosyjskiego towarzystwa odmówił nabycia kilku przewozowych parowców zbudowanych do służby na morzu Śródziemném, jako nieodpowiadających potrzebom towarzystwa, jeszcze większą nieufność tu wzbudziła. Znaném tu jest, że wszystkie nowo wprowadzone statki parowe na morzu Czarném, przeznaczone do służby przewozowéj pod flagą rosyjską, są budowane według systemu amerykańskiego, to jest że w parę dniach mogą być uzbrojone i na wojenne statki przemienione. Rosya buduje statki niemal wszędzie, w Ameryce, we Francyi, w kilku angielskich portach, ale robi to cicho bez głośnych obchodów poświęcania i głoszenia w dziennikach. Wszędzie pełno rosyjskich oficerów i inżynierów morskich nadzierających te roboty, ale bez ściągania uwagi na swój pobyt. Wiedzą tu o tém dobrze, ale niechcą widzieć i sami zaprzeczają często, jak się kto na niedyskretną w tym względzie uwagę ośmieli. Sprawę więc portu w Villafranca, która zresztą może tylko handlowém jest przedsiębiorstwem, znaczna część dzienników przedstawia jako rzecz małéj wagi, przytaczając jeszcze i to, że Amerykanie również mieli podobną stacyę morską w Spezzia.

W przeszły poniedziałek odbyła się w Grantham uroczystość odsłonięcia posągu Izaaka Newton. Lord Brougham zajmował krzesło, w którém Newton przed 130 laty siadywał. Stósowną przemową zagaił on liczne zgromadzenie. Szlachetny i uczony lord, jak Anglicy zwykli się wyrażać, wspomniał kilka razy w swéj przemowie o pruskim astronomie Koperniku i wszystkie dzienniki powtarzają za nim ten błąd historyczny. Miałem sposobność mówić w tym przedmiocie z redaktorem dwóch dzienników i zrobić im uwagę, że jak Kopernik umarł, to narodowości pruskiéj nie było jeszcze na świecie, na co mi jeden dowcipnie odpowiedział, że to być może, ale że połączenie się dwóch panujących rodzin nie pozwala mu faktu tego podnosić (!); drugi przynajmniéj chociaż z rzędu *penowych*, redaktor pisma, *Star*, obiecał sprostowanie umieścić.

Brak zupełny wiadomości z zewnątrz. Z Indyj niema żadnych, z Chin powtarzanie dawnych, tylko wyprawa francusko-hiszpańska do Kochinchiny trochę zapełnia próżnię. Z Turcyi mało co dochodzi, nie wiele obudza zajęcia i ogranicza się zupełnie na doniesieniach o środkach oszczędności wprowadzanych w zarządzie domowym Sułtana, ale niema wzmianki o żadnych zmianach mogących wpłynąć na smutny stan tego państwa i jego poddanych.

Nowe dzieło Wiktora Hugo *Les petites epopées* wyjdzie w tych dniach, a w początkach przyszłego roku długo oczekiwany jego romans *Les Misérables* w 6 tomach. Zarówno ukaże się w Paryżu u Pagnère, w Brukselli i w tłumaczeniu w Londynie. Pierwsze wydanie ostatniéj jego pracy *Les Contemplations* rozkupiono w przeciągu tygodnia równie w Paryżu jak w Brukselli. Syn jego starszy pracuje nad tłumaczeniem Shakspeara, a cała rodzina zamieszkuje Guernesey, od czasu jak za rządu lorda Palmerstona pobyt w Jersey zabroniony jéj został.

W sobotę odbyła się w Doncaster za pośrednictwem znanego p. Tattersall, sprzedaż publiczna stajni lorda Derby. Licytacya znanych kilku koni, na których ogromne spoczywają zakłady, już na przyszłość porobione, bardzo się zdawała być ożywioną, ale w ogóle rzetelnych kupców bardzo mało się stawiło. Większa więc część koni niedoszedłszy wielkich zastrzeżonych cen, pozostała przy właścicielu, i kilka tylko mniejszéj wartości, widoczne braki, przeszła w inne ręce. Sprzedaż ta posłużyła tylko do wykazania ogromnéj wartości téj stajni i szczególnych koni które ją składają. Z wyścigowych koni sławny w całéj Anglii „Toxopholite", doszedł do 2500 fst. ale nabyty został na rzecz samego właściciela; toż samo ogier jeszcze źrebiec „Fazzoletto", za 2000 fst. nieoddany został. Jeden koń cztero-letni, zupełnie zdrów ale nadzwyczaj ciężkiéj budowy, sprzedany został za 22 gwinei, a kosztował lorda Derby dwu-letnim źrebcem 800 fst. Jeden tylko większéj wartości koń „Tom Bowline", na którym prenotowane są grube zakłady, kupiony został przez lorda Glasgow za 700 gwinei. Zdaje się, że sprzedaż konieczną nie była, i że lord Derby gdyby przypadkiem miał opuścić ster rządu, zawsze pozostanie u steru w turfie.

J. C. K. Ap. Mość postanowieniem swojem z d. 24go b. m. raczył siedmiu więźniom domu karnego we Lwowie odpuścić resztę kary.

Wiedeń 28 września. J. C K. Ap. Mość przyjmował 25go na osobnem posłuchaniu nowego posła i nadzwyczajnego ministra dworu hiszpańskiego Don Luis Lopez de la Torre Ayllon, który uwierzytelniony został w miejsce odwołanego kaw. de Cueto.

— Dzisiejsza *O. D. Post* bardzo obojętnie traktuje wizytę ks. Napoleona w Warszawie. Jeżeli Książę Pruski—powiada ona—pojechał do Warszawy, to bliskie pokrewieństwo wuja ze siostrzeńcem wyjaśnia tę wizytę; Austrya również wysłała jednego z najgodniejszych weteranów swoich wojskowych dla powitania godnie monarchy tak blisko (?) granic jej bawiącego. Ale misya księcia francuskiego nie da się z tych samych przyczyn usprawiedliwić. Między Warszawą a Paryżem leży nietylko cała szerokość Niemiec, ale i duży kawał ziemi ani niemieckiéj ani rosyjskiéj. Tem ważniejszą jest owa wyszukana grzeczność i staje się ona politycznym wypadkiem, jeżeli nie polityczną demonstracyą.

— Dyrekcya kolei północnéj Cesarza Ferdynanda postanowiła przyjmować aż do końca r. b. dotychczasową monetę i nie zmieniać taryfy opłat.

— Ze względu na zaprowadzenie nowéj monety austryackiéj, *Presse* zwraca uwagę na konieczność przemiany długów państwa na nową monetę. Ze względów na wewnętrzną wartość obligacyj długów, łatwo byłoby przejść ze 100 złr. na 105 zł. nowych, lecz ze względów formalnych zajdą trudności, albowiem obligacye dla łatwiejszego liczenia od nich procentów, wyrażone być muszą w ilościach okrągłych. Za tym przykładem pójść muszą wszystkie towarzystwa akcyjne prócz zakładu kredytowego, którego akcye brzmią już na nową monetę.

Królestwo Polskie.

W poniedziałek 27go t. m. rozpoczęły się wielkie obroty wojsk pod Warszawą zgromadzonych, gdy poprzednio 23, 24 i 25 t. m. Cesarz odbywał tylko przeglądy piechoty, jazdy i artyleryi w obozach lub na placu Ujazdowskim. Korespondenci nasi nieprzysłali nam jeszcze i przesłać nie mogli sprawozdania o tych obrotach wojsk w poniedziałek dopiero rozpoczętych; lecz mamy program obrotów jakie w dniu 27 września wykonane być miały. Atak na korpus zasłaniający Warszawę i opierający się o cytadellę: oto manewra wojskowe w dniu tym wykonane. Większa część wojsk zgromadzonych pod Warszawą miała być rozdzieloną na dwa korpusy: *atakujący* i *broniący*, z których pierwszy liczy 19 batalionów piechoty, 17 szwadronów jazdy, dwa pułki kozaków i 40 dział, a drugi (broniący) składa się z 17 batalionów piechoty, 8 szwadronów jazdy, dwóch pułków kozaków i 24 dział. Korpusem atakującym dowodzi jenerał-porucznik Dobruszczew, a broniącym zaś jenerał-porucznik Uszakow. Korpus *atakujący* przeszedłszy Wisłę pod Modlinem, posuwa się na Warszawę. Zbliżywszy się pod stolicę wysyła oddział dla rozpoznania stanowisk nieprzyjacielskich a przez ten czas koncentruje swoje siły. Korpus broniący, rozporządzający mostem na Wiśle pod cytadellą warszawską, stawia główne swe siły na równinie za Parysowem, a przednią swą strażą złożoną z oddziałów piechoty i jazdy, osadza folwark parysowski. Korpus atakujący skoncentrowawszy się i rozpoznawszy nieprzyjaciela, posuwa naprzód straż przednią na folwark parysowski i wypiera z niego przednią straż broniącego, która się cofa szybko za Parysów do swego korpusu, a ten posuwając się naprzód, zmusza atakującą awangardę do odwrotu i szybko ją ściga. Lecz atakujący zaczyna działać zaczepnie całemi siłami, i stara się obejść lewe skrzydło broniącego, który się naprzód posunął, i odciąć go od mostu przez który idzie jego linia odwrotu. Broniący się niszczy zamiar atakującego cofając się wśród ciągłéj walki i zajmując swoje dawne stanowisko oparte o cytadellę i zasłaniające most na Wiśle. Atak więc, jak widzimy, jest w kierunku od zachodu, a broniący się ma odwrót na wschód.

Te obroty wojskowe rozpocząć się miały w poniedziałek, jakto wspomnieliśmy; w niedzieię zaś Cesarz odbył jedynie przegląd saperów na placu Ujazdowskim, następnie był wielki obiad w pałacu Łazienkowskim, a wieczorem bal w zamku dawany przez księcia Namiestnika. Uroczystości te tak opisuje *Kronika Warszawska* z 27go t. m.

„N. Cesarz i król w dniu wczorajszym (26 t. m.) o godz. 11 rano wyjechał wraz z ks. Gorczakowem Namiestnikiem Królestwa do Łazienek Królewskich, gdzie w cerkwi dworskiéj św. Aleksandra Newskiego, znajdował się na nabożeństwie, po ukończeniu którego szwadron kurlandzkiego pułku przybocznych ułanów imienia J. C. K. Mości, defilował przed N. Panem marszem ceremonialnym po tarasie Łazienkowskim. Następnie J. C. K. Mość wraz z księciem Karolem Bawarskim, udać się do Białego domu dla obejrzenia warty honorowéj z pułku dzagonów imienia J. K. W. poczem wraz z księciem Namiestnikiem powrócił do Belwederu. Ztamtąd N. Pan udał się wraz z Księciem Pruskim, księciem Karolem Bawarskim i z całą swoją świtą na plac Ujazdowski, gdzie odbyty został przegląd saperów jakoteż harce kozaków liniowych, po ukończeniu których J. C. K. Mość o godz. 1 i pół powrócił do pałacu belwederskiego. O godz. 3éj, Cesarz zaszczycił wizytą hr. Rozalię Rzewuską, damę honorową Ich Cesarskich Mości.

O godninie 5éj danym był w pałacu Łazienkowskim obiad, na którym znajdowali się Książe Pruski, książe Karol Bawarski, osoby do świty J. C. K. Mości należące, oficerowie wojsk zagranicznych goszczący w Warszawie jenerałowie, dowódzcy pułków i sapernych batalionów, urzędnicy dworu, urzędnicy 2éj i 3éj klasy, senatorowie i marszałkowie szlachty.

O godzinie 9éj wieczorem J. C. K. Mość, udał się do dworca kolei żelaznéj, dla spotkania przybyłego z zagranicy panującego W. Ks. Sasko-Wejmarskiego Karola Aleksandra Augusta Jana, wraz z którym powrócił do pałacu Belwederskiego o godzinie 9½.

---

raczéj o odbytym tamże jarmarku, a więcej jeszcze o wystawie rolniczej, pod kierunkiem prezesa towarzystwa rolniczego hr. Andrzeja Zamojskiego, w kim tylko wystawa ta obudzała zajęcie, wszystko się w ciągu dni kilku znalazło w Łowiczu. Dyrektor główny K. R. D. R. T. Muchanow; gubernator cywilny gub. warsz. R. T. Łaszczyński; członkowie towarzystwa rolniczego i korespondenci tegoż; obywatele wiejscy, przemysłowcy, fabrykanci, dziennikarze i td. wszystko to stanęło w tem mieście, w miejscu oznaczonem, wszystko pospieszyło. Zebrano się licznie; powodowani będąc celem poparcia myśli krajowej, tak pięknie rozwijającéj się w samym jéj zarodzie. Jeżeli tylko dopisze wytrwałość, która w wielu wypadkach odstępować nas zwykła, ani wątpić, że Towarzystwo rolnicze z chlubą dla siebie, a korzyścią dla kraju, przeprowadzi to wielkie zadanie, jakie ciąży na niem, a na które wszystkich oczy zostały zwrócone.

Pierwsza ta wystawa w r. b. przeszła wszelkie oczekiwania płody rolnicze, narzędzia i machiny odnoszące się do roli inwentarze itp. przedmioty, ogólne budziły zajęcie, począwszy od chwili otwarcia wystawy, całe jéj przeprowadzanie według zakreślonego programu i nakoniec zamknięcie, wszystko to odbyło się z godną i przykładną uroczystością. Niemniéj powiodły się i wyścigi konne, chociaż w początku niebudziły wielkiej nadziei. Pokazuje się zatem, że przy dobréj roli i chęciach, a do tego przy światłym kierunku, każdą myśl dobrą, z łatwością przeprowadzić można, każdy krok i zamiar, błogim rezultatem uwieńczyć. Szczegóło wy rezultat wystawy, oraz imiona wystawców i nagrodzonych, ogłoszone zostaną w Rocznikach gospodarstwa krajowego. Dziś więc ograniczamy się tu jedynie na téj ogólnej wzmiance dodając, że o ile owa wystawa i wyścigi były zajmujące, o tyle przeciwnie jarmark nadzwyczajnie martwy.

Powszechnie uskarżano się na brak kapitałów; chociaż zatem było podostatkiem koni, owiec i bydła, wszelako nader mało na to amatorów, czyli kupujących. Nie brakło i na widowiskach jak Teatr, panoramy, sztuki konne itp. na kramach i kramikach, w których od książki aż do warszawskiego fraka, wszystkiego można było dostać, ani na handlach i winiarniach, gdzie gromadzono się licznie w chwilach przerwy wystawy i gaszono... pragnienie!

Najmniej jednakże było owych jarmarcznych zakładów, p. n. Szulerń, które niewiemy czy cywilizacya, czy też moralność wykreśliła już z programatu jarmarkowego. Przez cztery dni z rzędu to jest przez ciąg wystawy wrzało w Łowiczu jak w kotle, by później znowu nastąpiła cisza, mająca się przerwać przyszłem na święty Mateusz zebraniem.—

Mówiąc o Łowiczu, poświęcić należy słów kilka pamięci kanonika i proboszcza Mętlewicza profesora akademii duchownéj rzymsko-katolickiej i współredaktora Pamiętnika religijno-moralnego, a który w tych dniach w sile wieku bo w 49 roku życia swego świat ten pożegnał. Obok prac literacko-religijnych, Mętlewicz także odznaczał się wymową a kazania jego miemane dawniej w kościele XX. Pijarów w Warszawie, zjednały mu stanowisko znakomitego mowcy kaznodziei. Wychodzący w Warszawie Pamiętnik Religijno-moralny, poświęci zapewne odpowiednią kartę zasługom i zdolnościom tego kapłana, my ograniczymy się dziś na téj krótkiej wzmiance, dla niepominięcia faktu, który żal ogólny wywołał.—

Czas już z uroczystości, wystaw i wspomnień pośmiertnych przejść na inne pole sprawozdawcy i dotknąć bieżących osobliwości, jak np. kometa na niebie, albo Pastrana na ziemi. Kometa jest zwyczajnem zjawiskiem, a do tego takiej wielkości jak obecna, która błyszczy wraz z miotłą wzniesioną w górę ku słońcu, a zająwszy chwilowo oko przechodnia, zapuszcza się pod nasz podziom, by znowu nazajutrz zajaśnieć. Ale miss Pastrana! to nie ziemskie zjawisko, znieważenie najszlachetniejszego typu rodzaju ludzkiego,jakim jest płeć piękna, jakim jest dziewica! publiczność tłoczy się jak nigdy do cyrku nie dla podziwiania amazonek albo zręcznych rumaków, ale dla zaspokojenia ciekawości widokiem istoty, którą bez wątpliwości, do rzędu nieprzewidzianych przez Lineusza gatunków, policzyć należy. Twarz jéj najniekształtniejsza, niby murzyńska, a więcej orangutańska, pokryta jest gęstym czarnym włosem, a wargi zwłaszcza gdy się uśmiechnie lub mówi, przechodzą wszelkie rozmiary, budząc raczej wstręt aniżeli podziw.

Miss Pastrana, mówi językiem angielskim, śpiewa narodowe murzyńskie pieśni, tańczy sola i polki z towarzyszącym jéj Anglikiem, a w każdym ruchu, w każdym niemal gieście zdradza ciągle pochodzenie swoje, zbliżając się temi ruchami do małp, ale wyższego pochodzenia, jak np. Pawjany!

Od zjawisk, a raczéj wyskoków natury, przechodziemy do sztuki, a wspominając o niéj musimy przedewszystkiem nadmienić o wystawie sztuk pięknych pp. Zmyoski i Tabachi, która w nadziei iż zwiedzoną zostanie przez najdostojniejsze osoby, przekształciła się jak najzupełniej nietylko pod względem nowych dzieł mistrzowskich, ale nadto i pod względem wewnętrznego urządzenia i przyozdobienia. Dotąd zwiedzoną już została przez bawiącego w Warszawie ks. Gorczakowa ministra spraw zagranicznych.

Obok téj wystawy, staje druga nie arcy mistrzowska może, ale swoja rodzinna, wystawa dzieł przez artystów polskich. Kiedyś korespondencya z Warszawy odezwała się w *Czasie* dość ostro przeciw owym młodym przewodnikom, którzy siłą się na jéj upiększenie własnemi dziełami i płodami swych myśli. Odezwanie to było niesprawiedliwe tak je przynajmniej przyjęli tu wszyscy i tak przyjąć powinni byli. Dla czegóż niszczyć w samym zarodzie nasienia puszczające kiełki, z których kiedyś ma kłos wybujać, owszem popierać całą siłą każde przedsięwzięcie, dodawać mu bodźca i zachęty, to właściwie powinno być celem prasy i każdego organu. Uczyniono artystom tutejszym zarzut co do ich pretensyi do geniusów, lecz zarzutu tego niczem niepoparto i jedynie tylko gołosłownie się uzasadniono. Nie zraża to jednakże młodych pracowników, wyzwoleńców sztuki, którzy mało bacząc na owe zarzuty, idą daléj swą drogą po owych ścieżkach wysłanych cierniami i na każdym kroku spotykają ogólne współczucie i poparcie, tak jak na to starają się zasłużyć.

⊙

Wieczorem dany był u księcia Gorczakowa Namiestnika Królestwa bal, na który N. Pan przybył o godzinie 10téj i zabawiwszy do godziny 12¼, w towarzystwie Księcia Pruskiego powrócił do pałacu Belwederskiego.“

— Oświetlenie parku Łazienkowskiego w sobotę 25go t. m. urządzone było z wielką okazałością i smakiem. Wyjąwszy drogi prowadzącej z głównéj Alei do mostu Jana III i drugiej bocznéj wiodącéj ku pałacowi, gdzie kilkadziesiąt tysięcy lampionów białych, towarzyszyły jakby światło dzienne, reszta parku Łazienkowsriego, przystroiła się w same kolorowe lampiony, sprawiające czarujący widok. Po nad drogą wiodącą z pałacu ku Pomarańczarni, unosiły się kolorowe żyrandole, z wspaniałym światłem, którym towarzyszące piramidy z takichże lampionów, oraz światła migające u szczytu odwiecznych drzew, zachwycały oko i tworzyły prześliczną harmonijną całość. Około 40,000 osób zapełniło park, krążąc to po owych ulicach parku, to po tarasie; muzyki wojskowe nie ustawały na chwilę, wykonywając wyborowe dzieła muzyczne.“

Dodajemy tu, iż przygotowane w parku łazienkowskim wielkie ognie sztuczne, które miały urozmaicić to oświetlenie, nie zostały puszczone i odłożono do drugiej iluminacyi, która nastąpi wieczorem 28 lub 29go t. m. po przybyciu księcia Napoleona do Warszawy. Książe ten ma być przyjmowany z wielkiemi honorami, a ze strony ludności czeka go zapewne sympatyczne przyjęcie, głównie przez wspomnienie Napoleona Igo.

Niemcy.

Powszechne jest mniemanie, które się objawia w dziennikach, niewiadomo wszakże na czem się opiera, że Izby pruskie zwołane będą 19go paźdz. Jeźli ta data jest prawdziwą, zapewne zwołanie to tyczy się ustanowienia rejencyi. *Gazeta Krzyżowa* mni ma, że na ten przypadek Izba niższa składać się jeszcze będzie z dotychczasowych deputowanych, a wybory pierwotne to jest wybory wyborców odbędą się w połowie października, wybory zaś na deputowanych w pierwszych dniach listopada.

Kor. Pruska zaprzecza pogłosce, jakoby rząd pruski, gdy propozycye jego odnoszące się do zniżenia cła na Elbie natrafiły na opór niektórych krajów niemieckich z tego cła korzystających (zapewne Hannoweru), zamierzył wnieść tę sprawę na Bundestag. Mimo tego, przypomną sobie czytelnicy, że parlament angielski wziął pod rozbiór, na jakiej zasadzie cło przy ujściu Elby jest pobierane, a przedmiot ten traktowany był przez komisyę parlamentu. *Times* również przed kilku dniami nalegał na rząd angielski, aby wypowiedział umowę o cło pod miastem Stade zawartą z Hannowerem.

Włochy.

Dzienniki paryskie mówią o okólniku wydanym przez hr. Cavoura w d. 29 września do ajentów dyplomatych sardyńskich przy dworach europejskich. Nota rzeczona tyczy się portu Villafranca. Zaczyna ona oświadczeniem, że rząd odstąpił Rosyi bezpłatnie i czasowo zabudowań dawnego więzienia morskiego (bagno). Ma ono być obrócone na skład węgla i żywności. Hr. Cavour użala się na złośliwe domysły dzienników angielskich i podejrzywania swego rządu, wspominając szczególnie artykuły *Globe*, *Morning Post* i *M. Advertisera*, które obwiniają Sardynię, iż odstąpiła Rosyi jeden z najlepszych portów swoich ze szkodą tak własnych jak i angielskich interesów. Hr. Cavour zwraca następnie uwagę ajentów dyplomatycznych na oświadczenie *Gazety piemonckiéj*, która sprostowała fakta przekrzywione przez źle poinformowanych korespondentów. Tak z tego oświadczenia, jak z tego co było pisane do legacyi sardyńskiej (przy dworze NN.) wówczas kiedy w téj sprawie pytano się na żądanie Rosyi o zdanie Francyi, wykazuje się, że nieodstąpiono bynajmniéj portu Villafranca. To mniemane odstąpienie ogranicza się na bezpłatnem i tylko do pewnego czasu obowiązującem pozwoleniu użytkowania z budynków więziennych oddawna opuszczonych. Minister przytacza jako przykład tego, podobne pozwolenie dane niegdyś Stanom Zjedn. Ameryki w zatoce Spezzia, o co przecie nie było żadnych reklamacyj. W końcu wzywa hr. Cavour ajentów dyplomatycznych, aby sprostowali fakta o któreby ich zapytywali ministrowie dworów przy których ciż ajenci są uwierzytelnieni.

— *Kor. Austr.* donosi z Turynu z 27go. Tutejsze dzienniki piszą o zakładaniu wielkiego obozu dla ćwiczeń wojskowych na błoniu San Maurizio, gdzie stanie 9000 ludzi. Dzisiejsza *Armonia* zamieszcza artykuł, w którym twierdzi, iż niemasz może kraju, gdzieby policya była gorzéj sprawowaną jak w Piemoncie. Wyższa administracya przeciążona sprawami innemi, nie daje takiego baczenia na bezpieczeństwo publiczne, na jakie gałąź ta ważna zasługuje. Ze wszystkich części kraju donoszą o kradzieżach, mianowicie po wsiach; w pobliżu miast niemasz pewności, a czyny gwałtowne wszelkiego rodzaju codzień się zdarzają. Tym sposobem *Diritto*, który się na to samo użalał, znalazł potwierdzenie zdania swego.

Księstwa Naddunajskie.

Konwencya dotycząca reorganizacyi Multan i Wołoszczyzny podana przez *Indépendance belge* brzmi w dalszym ciągu jak następuje:

„Art. 30. Urząd członka komisyi centralnéj będzie płatny.

„Art. 31. Komisya centralna zamianuje swego prezesa. W razie gdyby dwóch kandydatów jednaką miało liczbę głosów, rozstrzygnie los. Urząd prezesa ustaje wraz z mandatem jego jako członka komisyi centralnéj, lecz będzie mógł być wznowiony. W razie równego podziału głosów w naradzie, głos prezesa będzie przeważający. Komisya centralna zaprowadzi swe urządzenie wewnętrzne. Wydatki wszelkiego rodzaju ponosić będą przez połowę obydwa Księstwa.

„Art. 32. Rozporządzenia tworzące nową organizacyę Księstw oddane są pod opiekę komisyi centralnéj. Będzie ona mogła hospodarom wskazywać ustawy, których reforma wydawać im się będzie konieczną i poddawać im ulepszenia zaprowadzać się mające w rozmaitych gałęziach administracyi.

„Art. 33. Hospodarowie będą mogli czynić komisyi centralnéj wszelkie propozycye, jakie uznają za użyteczne zamienić w projekta do ustaw wspólnych obu księstwom i komisya centralna przygotuje ustawy ogólnego interesu, wspólne obu księstwom i przedłoży te ustawy za pośrednictwem hospodara zgromadzeniu do obrad.

„Art. 34. Uważane będą za ustawy ogólnego interesu wszystkie te, których celem jest jedność prawodawcza, zaprowadzenie, utrzymanie lub ulepszenie jedności cłowéj, pocztowéj, telegraficznéj, oznaczenie opłat pieniężnych i inne przedmioty publicznego użytku, wspólne obu księstwom.

„Art. 35. Komisya ukonstytuowawszy się, ma się wyłącznie zająć ułożeniem w kodeks ustaw istniejących, stawiając je w harmonii z aktem konstytucyjnym nowéj organizacyi. Przejrzy ona urządzenia organiczne, równie jak kodeks cywilny, karny, handlowy i procedurę w sposób taki aby prócz ustaw czysto lokalnych, był nadal tylko jeden i ten sam korpus prawodawstwa wykonalnego w obu księstwach, zawotowany przez obydwa właściwe zgromadzania, sankcyonowany przez każdego hospodara.

„Art. 36. Jeżeli zgromadzenia wprowadzają poprawki w projektach do ustaw wspólnego interesu, projekt poprawiony odesłany zostanie do komisyi centralnéj, która oceni i utworzy projekt stanowczy, jaki zgromadzenia w całości będą musiały przyjąć lub odrzucić. Komisya centralna będzie obowiązaną przyjąć poprawki zawotowane na raz przez obydwa zgromadzenia.

„Art. 37. Ustawy odrębnego interesu dla każdego z księstw sankcyonowane będą przez hospodara, dopiero po przedłożeniu tychże przez niego komisyi centralnéj, która orzecze czy się zgadzają z rozporządzeniami zasadniczemi nowéj organizacyi.

„Art. 38. Zaprowadzony zostanie trybunał sprawiedliwości i kasacyjny wspólny obu księstwom. Zasiadać on będzie w Fokszanach. Ustawa ukonstytuuje go. Członkowie jego będą nieodwołalni.

„Art. 39. Wyroki wydane przez sądy i orzeczenia trybunałów w obu księstwach przychodzić będą przed sąd kasacyjny.

„Art. 40. Sąd ten wykonywać będzie prawo nadzoru i karności nad sądami apelacyjnemi i trybunałami. Będzie on miał wyłączną jurysdykcyą nad własnemi członkami w przedmiocie karnym.

„Art. 41. Jako najwyższa instancya, będzie on miał wiadomość o sprawach wytaczanych ministrom przez hospodarów lub przez zgromadzenia i sądzić będzie bez apelacyi.

„Art. 42. Milicye regularne istniejące obecnie w księstwach otrzymają organizacyę jednakową, aby się mogły w razie potrzeby połączyć i tworzyć jedną armię. Ustawa wspólna zostanie w tym celu wydaną. Prócz tego corocznie odbędą w obu księstwach przegląd milicyj inspektorowie jeneralni, mianowani na przemian corocznie przez hospodarów. Inspektorowie winni będą czuwać nad całkowitem wykonaniem rozporządzeń, mających zachować w milicyi charakter dwu korpusów jednéj armii. Cyfra milicyj regularnych ustanowiona statutem organicznym, będzie mogła tylko o ⅓ być powiększoną i to za poprzedniem porozumieniem się z dworem zwierzchniczym.

„Art. 43. Milicye winny się zebrać ilekroć bezpieczeństwo wewnętrzne lub granic zagrożone będzie. Zebranie winno być nakazane przez jednego z hospodarów, lecz może nastąpić jedynie za wspólną zgodą obydwóch, o czem dwór zwierzchniczy zawiadomiony będzie. Na wniosek inspektorów, hospadarowie będą mogli również w całości lub częściowo zwoływać milicye na manewra obozowe lub rewie.

„Art. 44. Naczelny dowódzca wybierany będzie na przemian przez każdego z hospodarów, gdy trzeba będzie zwoływać milicye. Ma on być rodem Mołdawianem lub Wołochem. Będzie mógł być odwołanym przez hospodara, który go zamianował. Nowy naczelny dowódzca zamianowany zostanie w razie takim przez drugiego hospodara.

„Art. 45. Obydwie milicye zachowają swoje dotychczasowe sztandary, lecz sztandary te będą mieć na przyszłość niebieskie chorągwie, odpowiednie wzorowi przydanemu do obecnéj konwencyi.

„Art. 46. Mołdawianie i Wołochowie równemi będą w obliczu prawa, w rozdziele podatków i zarówno przypuszczalnemi do publicznych urzędó w wobu Księstwach. Wolność ich osobista zostanie zaręczoną. Nikt niebędzie mógł być ujęty, uwięziony ani ścigany, prócz według woli prawa. Nikt niebędzie mógł być wywłaszczonym prócz na drodze prawnéj w interesie publicznym i za wynagrodzeniem. Mołdawianie i Wołochy wszelkiego wyznania chrześciańskiego używać będą zarówno praw politycznych. Używanie tych praw może być rozciągnięte do innych wyznań na drodze rozporządzeń prawodawczych. Wszelkie przywileje, swobody lub monopole, które służą jeszcze niektórym klasom, zostaną zniesione i bezzwłocznie przystąpionem będzie do rewizyi ustawy urządzającéj stosunki pomiędzy właścicielami ziemi a włościanami, w celu polepszenia stanu ostatnich. Instytucye municypalne, tak miejskie jak wiejskie otrzymają rozwój, jakiego wymagają warunki niniejszéj konwencyi.

„Art. 47. Dopóki przystąpionem nie będzie do rewizyi przewidzianéj artykułem 37, prawodawstwo dotąd obowiązujące w Księstwach utrzymane zostanie w tych punktach, które się niesprzeciwiają warunkom niniejszéj konwencyi.

„Art. 48. W celu zadosyćuczynienia artykułowi 25mu traktatu z 30go marca 1856, hatti-szeryf tekstem swym odpowiedni warunkom niniejszéj konwencyi, ogłosi rozporządzenia powyższe w przeciągu dwóch tygodni najdaléj od wymiany ratyfikacyi.

„Art. 49. W chwili ogłoszenia rzeczonego hatti-szeryfu, administracya oddaną zostanie przez teraźniejszych kajmakamów w obu Księstwach komisyi tymczasowéj, złożonéj stósownie do postanowień statutu organicznego. Komisye te składać się będą z prezesa dywanu książęcego, z w. logeteta i ministra spraw wewnętrznych, którzy pełnili obowiązki pod ostatnim hospodarem, przed instalacyą w r. 1856 administracyi prowizorycznéj. Rzeczone komisye zajmują się zaraz sporządzeniem lat wyborczych, które winny być spisane i poprzylepiane w przeciągu 5 tygodni. Wybory nastąpią w 3 tygodni po ogłoszeniu listu. W 10 następnych dniach deputowani zgromadzą się w obu Księstwach w celu przystąpienia w przeciągu powyżéj oznaczonym do wyboru hospodara.

„Art. 56. Niniejsza konwencya będzie ratyfikowaną i ratyfikacye wymienione zostaną w Paryżu w przeciągu 5 tygodni lub rychléj, jeżeli być może. Co dla większéj wiary pełnomocnicy podpisali pieczęcie herbowe wycisnęli.

Dan w Paryżu 19 sierpnia 1858.

Dodatek pierwszy zawiera rysunek nowego sztandaru, bez innego opisu jak ten, który się znajduje w art. 45 konwencyi.

Dodatek drugi. Warunki dołączone do konwencyi powyższéj.

„Art. 1. Zgromadzenie wyborcze składa się w każdem z Księstw z członków wybranych przez powiaty i przez miasta. Metropolici i biskupi dyecezyalni należą doń *de jure*.

„Art. 2. Wybory są albo pierwszego stopnia, albo bezpośrednie.

„Art. 3. Wyborcą pierwszego stopnia w powiecie jest każdy, kto wykaże dochód ziemski przynajmniéj 100 dukatów wynoszący.

„Art. 4. Wyborcą bezpośrednim w powiecie jest każdy kto się wykaże z dochodu ziemskiego w sumie przynajmniéj 1000 dukatów, w miastach zaś ten kto posiada jaką własność lub dziedzictwo, kapitał ziemski, przemysłowy lub handlowy w ilości 6000 dukatów.

„Art. 5. Nikt nie może być obranym kto niema skończonych lat 25 i nie jest rodowitym lub naturalizowanym Mołdawianinem lub Wołochem.

„Art. 6. Nie będą wyborcami: 1) osoby zależne od obcéj jurysdykcyi, 2) obłożeni interdyktem, 3) nie zrehabilutowani bankruci, 4) ci którzy skazani zostali na kary cielesne czyli hańbiące, lub tylko hańbiące.

„Art. 7. Listy wyborcze układają się corocznie w każdym powiecie za staraniem rządu. Będą ogłoszone i poprzylepiane w pierwszą niedzielę w styczniu, wszędzie gdzie tego będzie potrzeba. Reklamacye będą zanoszone do rządu w ciągu trzech tygodni po ogłoszeniu list. Reklamujący mogą się zgłosić do trybunału powiatowego, który pospiesznie jako ostatnia instancya stanowić będzie.

„Art. 8. Każdy wyborca może żądać wpisania lub wymazania każdej osoby opuszczonej lub niewłaściwie wpisanéj na listę, w której sam figuruje.

„Art. 9. Wybieralnym jest bez różnicy we wszystkich okręgach wyborczych, każdy kto jako urodzony lub naturalizowany Mołdawianin lub Wołoch, liczy lat 30 skończonych i udowodni dochód 400 dukatów przynajmniéj.

„Art. 10. Wyborcy 1go stopnia w powiatach mianują w każdym okręgu właściwym trzech wyborców, którzy łącznie z stolicą powiatu wybiorą deputowanego na każdy powiat.

„Art. 11. W miastach wyborcy bezpośredni wybiorą w Bukareszcie i Jasach trzech deputowanych w Krajowej, Plojesti, Ibraiłowie, Galaczu i Izmaiłowie dwóch deputowanych, w innych miastach stołecznych powiatowych po jednym.

„Art. 12. Wyborcy każdej kategoryi zgromadzą się oddzielnie w osobne kolegia dla przystąpienia do działań właściwych.

„Art. 13. Kolegia wyborcze zwołane będą przez władzę wykonawczą na 3 tygodnie przynajmniéj przed dniem oznaczonym na wybory.

„Art. 14. Wotowanie na wybór deputowanych odbywa się tajemnie.

„Art. 15. Wybór następuje większością wyrażonych wotów. Jeżeli żaden z kandydatów nie otrzymał większości, przystąpionem będzie do powtórnego wotowania, a kandydat, który otrzyma największą ilość wotów, będzie wybrany.

„Art. 16. Działałania wyborcze będą sprawdzone przez zgromadzenie będące jedynym sędzią ich ważności.

„Art. 17. Deputowany wybrany w kilku okręgach wyborczych, winien decyzyę swą objawić prezesowi zgomadzenia w 10 dniach następujących po uznaniu ważności tego wyboru. Gdyby w tym czasie decyzyi swéj nieobjawił, nastąpi losowanie.

„Art. 18. W razie wakansu w skutku téj decyzyi, śmierci, dymisyi itp. kolegium wyborcze mające zapełnić wakans, zbierze się w przeciągu 3ch miesięcy.

„Art. 19. Żaden członek zgromadzenia nie może być przez czas trwania sesyi aresztowany ani ścigany za przestępstwo, wyjąwszy, jeżeli w razie pochwycenia na gorącym uczynku zgromadzenie nakaże śledztwo.

„Art. 20. Ktokolwiek zapisany będzie na liście wyborczéj drogą podstępną lub przez zamilczenie jednéj z przeszkód, lub kto weźmie udział w wotowaniu chociaż niezapisany lub pozbawiony prawa wybierania, będzie karany grzywnami w ilości 100 dukatów najmniéj a 1000 duk. najwięcéj, i aresztem od 8 dni do 3ch miesięcy.

„Art. 21. W braku inicyatywy ze strony ministeryum, 10 zebranych wyborców będzie miało prawo wytoczyć proces kryminalny każdemu: 1) kto w ciągu działań wyborczych zniszczy, powiększy lub zmieni listę, 2) kto zamąci działania wyborcze i targnie się na wolność wotowania podstępem, gwałtem lub groźbą.

„Art. 22. Ponieważ warunki wyborcze stanowiące artykuły powyższe mają być dołączone do konwencyi z d. 19go sierpnia, stósownie do art. 16 rzeczonéj konwencyi, pełnomocnicy właściwi również podpisali i przycisnęli pieczęci herbowe na akcie który je obejmuje.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— „Nord“ zamieszcza depeszę z Londynu z 25go b. m. iż statek przybyły z Nowego Jorku do Europy przywiózł wiadomość z 11go b. m. o okropnym wypadku jaki się zdarzył na kolei żelaznéj do Cincinnati. Cały bowiem pociąg spadł z grobli w głęboką przepaść.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 września. Zapewniają, że książę Albert Pruski który przybył do Brestu z flotyllą pruską, spodziewanym jest w Paryżu.

Pobyt Cesarza Aleksndra w Warszawie zapełniony jest to przeglądami i obrotami wojsk, to uroczystościami i zabawami idącemi w nieprzerwanéj kolei. Poniedziałek (27go t. m.) po przyjrzeniu się wielkim obrotom wojennym wyżej (patrz Królestwo Polskie) wymienonym i udał się Cesarz wieczorem wraz z Księciem Pruskim do Skierniewicz, gdzie zastał ogrody pysznie oświetlone a nazajutrz odbyło się tam wielkie polowanie. Ze Skierniewic Cesarz wrócił we wtorek do Warszawy a Książe Pruski odjechał zagranicę wraz z prezesem gabinetu pruskiego br. Manteuffel, jenerałami i urędnikami ministerstwa spraw zagranicznych. Na stacyi granicznej w Maczkach spotkał się z księciem Napoleonem, który chwilę później z Wrocławia do Maczek nadjechał; po godzinnej blisko rozmowie rozjechali się, Książę Pruski udał się do Wrocławia, Książę Napoleon do Warszawy. Orszak tego ostatniego księcia jest szczupły, składają go pułkownik Franconi i majorowie Ferri i Ragon, a przyjmował na granicy księcia prócz jen. adjut. ks. Paszkiewicza, konsul francuzki w Warszawie p. Segur. Wczoraj wieczór miał przyjmować księcia Napoleona w warszawskim dworcu kolei żelaznej Cesarz Aleksander, dzisiaj zaś miało się odbyć w Wilanowie wielkie polowanie dawane dla Cesarza przez hrabstwa Augustów Potockich. Mniemają w Warszawie że przyjazd ks. Napoleona do Warszawy ma związek z projektem małżeństwa tego księcia z 16to letnią córką W. Księżny Maryi Leuchtembergskiéj. D. 30go t. m. Cesarz opuszcza Warszawę.

Gdy jedne listy od granicy czarnogórskiéj przez Tryest donoszą, iż na granicach tego kraju panuje zupełna spokojność a w tureckim obozie pod Trebinią nie ma bynajmniéj wielkiéj ochoty po walki, — inny list z Dubrownika z 22 września donosi, iż na strażnicy granicznej tureckiéj blisko warowni Sutoryna zatknęli w nocy Czarnogórcy swoję chorągiew; oddział turecki przybywszy do strażnicy, zrzucił tę chorągiew, lecz po jego oddaleniu znów Czarnogórcy sztandar swój zatknęli, przyczém miało być jakieś starcie. Flotylla francuska stoi ciągle w porcie Gravozy a nawet zdaje się przygotowywać do pobytu tam przez zimę; rosyjska fregata wojenna „Polkan“, która dawniéj stała w Gravozie a następnie popłynęła do Tryestu, powróciła do portu Gravozy; mylnie zaś donoszono że odpłynęła z Tryestu do Tulonu.

Świeża poczta wschodnio-indyjska nadeszła do brzegów morza Śródziemnego z wiadomościami z Bombaju do 7go września sięgającemi. Treść ich otrzymał rząd angielski depeszą telegraficzną z Malty i ogłosił ją w dziennikach z 28go t. m. w Londynie, zkąd ją przesłano do nas telegrafem. Według téj rządowéj depeszy, jenerał Roberts odniósł zwycięstwo nad powstańcami w Indyach środkowych (lecz nie mówią gdzie i kiedy?; jest to zapewne powtórzenie o dawniejszém zwycięstwie) powstańcy cofnęli się za rzekę Czumbul. Warownia Pokurce poddała się po 30to-godzinném bombardowaniu. Na teatrze nadgangesowem nie zaszedł żaden ważny wypadek; jenerał Grant stał pod Stultanpore. Depesza ta zakończona jest zwykłą w depeszach rządowych piosenką, że Pendzab oraz wielkorządztwa bombajskie i madrackie są zupełnie spokojne; temczasem przeszła poczta donosiła o odkryciu wielkiego sprzysiężenia w Pendzabie, i rozbrojeniu tam pułków.

Zresztą z depeszy téj widzimy że w położeniu rzeczy w Hindostanie nie zaszła żadna zmiana, a działanie wojsk angielskich na szerszy rozmiar, jest ciągle zawieszone z powodu pory dżdżystéj.

Antoni Kłobukowski odpowiedzialny Redaktor.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 29 września.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	454	450
Ruble obrączkowe agio	5½	4½
Talary pruskie za 150 złr.	100½	99⅔
Cwancygiery . . . złr.	103½	102½
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 6	8 —
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 4	7 56
Dukaty holend. ważne . . . „	4 42	4 36
„ austryackie . . . „	4 44	4 38
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	81	80
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	84½	84
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	83¼	82⅔
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99½	98¾

Wiedeń 29 września (telegraf.)	
Augsburg	102
Hamburg	—
Londyn	9 56
Paryż	118⅜
Agio od złota	4 42⅗
5% Metaliki	82⅝
4½% „	—
4% „	—
3% „	—
Losy z r. 1834	—
„ „ 1839	—
„ „ 1854	—
Pożyczka narodowa 5%	83 4/16
Obligacye indemniz. galic.	82
Akcye Bankowe	948
„ kredytu ruchomego	251¼
„ kolei francusko-austryackich	266¾
„ kolei północnéj	1775⅓

Lwów 25 września.		
Dukat holenderski	4 40	4 36
„ austryacki	4 44	4 40
Półimperyał rosyjski	8 9	8 3
Rubel rosyjski	1 34	1 33
Talar pruski	1 30½	1 29
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 24	80 —
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	82 36	82 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 30	82 45

Warszawa 27 września.		
Półimperyały . . . rubli	— —	5 45
Obligi skarbowe . . . „	93 3	— —
kupon	—	1 96⅔
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 70	14 67½
kupon	—	— 15⅚

Wrocław 28 września.		
Banknoty austryackie	100⅞	—
Polskie bilety bankowe	—	89
„ listy zastawne	88¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99½	—
„ „ „ 3½%	—	88
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	80¼

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.
Mierzyca pszen. zim.	3	52½	4	—	3	37½	3	45	—	—	—	—
„ do siewu wyb.	—	—	4	22½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	2	22½	2	30	2	—	2	11½	—	—	—	—
„ jęczmienia	2	7½	2	18¾	1	52½	2	—	—	—	—	—
„ owsa	—	—	1	30	—	—	1	15	—	—	—	—
„ grochu	3	15	3	22½	2	54	3	7½	2	30	2	45
„ jagieł	4	12	4	20	3	20	4	—	—	—	—	—
„ fasoli	3	42	4	—	3	—	3	15	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ letn.	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Polędw. woł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Mierzyca ziemn. now.	—	52	—	56	—	—	—	48	—	—	—	—
Cet. siana wagi wied.	—	—	1	3	—	—	—	54	—	—	—	—
„ potrawu „	—	—	—	—	—	—	—	36	—	—	—	—
„ słomy „	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą na 80 Tr.	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 80 „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn.	—	—	1	10	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn.	2	45	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	45	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży warzonka z piwa marcowego	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczm. ⅛ mier.	—	24	—	25	—	21	—	22½	—	17	—	18
„ częstochow. „	1	3	1	6	—	—	1	—	—	—	—	—
„ pszennéj „	1	6	1	7½	—	—	—	—	—	—	—	42
„ perłowéj „	1	—	1	7½	—	45	—	54	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	45	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	33	—	36	—	—	—	30	—	—	—	—
Pęcaku „	—	36	—	39	—	—	—	30	—	—	—	—
Mąki z pod krupek „	—	33	—	34½	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. Kraków 28 września 1858 r.

Delegowani obywatele: Wawrzeniec Cengler. Karol Hoffmann.

Radzca Magistratu Łoziński.

Komisarz targowy Jezierski.

Adjunkt Bukowski.

Kraków 28 września. W zeszłym tygodniu nie było dowozu zboża z Królestwa Polskiego z powodu świąt żydowskich, dopiero wczoraj nieco go zwieziono na granicę. Obrót handlowy bardzo utrudniony z powodu nieprzyjaznych sprawozdań z targów zagranicznych; szczególniéj żądania szlachty są jeszcze nazbyt wysokie, aby mogli liczyć na pokup. Cały więc handel ogranicza się obecnie na sprzedaży miejscowéj w małych ilościach, przyczem ceny zwolna zniżają się. Pszenicę płacono wczoraj na granicy po 26, 28, 30 złp., a najpiękniejszą 31, 32 do 33 złp. Żyto w ogóle nie zmieniło się w cenie, a tylko najpiękniejsze ziarno lepiéj się trzymało; w ogóle odchodziło po 17, 18, wyborowe zaś 19 do 19½ złp. Jęczmień skupywano wczoraj raźniéj na granicy i za piękne ziarno płacono wyżéj. Ogólnie 15, 16, a piękne nowe równe i grube ziarno od 17 do 18 złp.— Na targu krakowskim dzisiaj mimo małego dowozu sprzedaż pszenicy szła z trudnością, żyto zaś nieco łatwiéj odchodziło i wyżéj za nie płacono. Jęczmień wielce poszukiwany tak ze strony tutejszych krupników i piwowarów, jako też na wywóz do Morawy i Szlązka; tak iż wszystko to co było gotowe w jęczmieniu na wsypkach, jak niemniej zapowiedziane na bliskie termina dowozy znalazło kupców. Pszenicę płacono po 6½, 6¾, 7, najpiękniejszą zaś po 7½, 7¾ do 8 złr. Żyto w ogóle 4½, 4⅝, 4¾, wyborowe ciężkie ziarno 4⅞ do 5 złr. Jęczmień w ogóle 4, 4¼, 4⅜ 4½, zaś piękne czyste nie porosłe i grube ziarno z łatwością sprzedawane po 4¾ do 5 złr. W ogóle targ dość był głuchy wyjąwszy na jęczmień.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą:

z Krakowa *do Dębicy* g. 12 m. 15 w połud.— 9 m. 5 wiecz.
„ *do Wieliczki* i *Niepołomic* g. 6 m. 30 rano
„ *do Wieliczki* g. 9 m. 30 wieczór.
„ *do Wiednia* g. 6 m. 10 rano— g. 3 m. 25 popołud.
„ *do Wrocławia* i *Warszawy* g. 8 m. 30 rano.
z *Dębicy* do Krakowa g. 11 m. 15 w połud.— g. 2 w nocy.
z *Niepołomic do Wieliczki i Krakowa* g. 10 przed południem.
z *Wiednia* „ g. 7 rano— g. 8 m. 30 wieczór.
z *Mysłowic* „ g. 12 w południe.
z *Szczakowy do Granicy* g. 11 m. 20 połud.— g. 12 m. 25 poł.
z *Szczakowy do Mysłowic* g. 4 m. 40 rano.
z *Szczakowy do Trzebini* g. 5 m. 30 rano.
z *Granicy do Szczakowy* g. 4 rano— g. 10 m. 30 rano.

Przychodzą:

do Krakowa z *Dębicy* g. 5 m. 20 rano— g. 2 m. 35 połud.
„ z *Wieliczki* g. 10 m. 46 rano
„ z *Niepołomic i Wieliczki* g. 7 wieczór.
„ z *Wrocławia* i *Warszawy* g. 2 m. 55 popołud
„ z *Wiednia* g. 11 m. 25 połud.— g. 8 m. 15 wieczór
do Dębicy z Krakowa g. 3 m. 37 popołud.— g. 12 m. 25 w nocy

Przyjechali od 28 do 29 września.

HOTEL POLLERA. Rabczyński Alfred obyw. ze Lwowa. Górski Piotr obyw. z Austryi. Krössl Wojciech urzędnik z Wiednia. Zipsen Wilhelm z Białéj. Zdanowska Julia obyw. z Krasnego. Knuerth Wacław kupiec z Bielska. Siedlecki Władysław obyw. z Jankówki. Skrzyński Ignacy obyw. ze Strzyżowa. Zwierzyna Edward i Władysław z Poznania. Majewski Julian inżynier z Ostendy.

Wyjechali: Turnau Gustaw kupiec do Warszawy. Onyszkiewicz Ferdynand z familią do Lwowa. Lipski Tadeusz ob. Krössl Wojciech do Wiednia. Fridrich Teodor z żoną, Wannhemann Paweł kupiec do Mysłowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Teodor Ksensigh z Węgier. Edward Horenko z żoną z Warszawy. Julia Kozdrańska z córką z Tarnowa. Jerzy Janik pastor z Galicyi. Karol Dragonisch konsul ze siostrą z Jass.

HOTEL ROSYJSKI. Julia Kownacka wł. dóbr, Elżbieta Brignelot guwernantka ze Lwowa. Oskar hr. Rozwadowski rotmistrz, August Friedl porucznik z Wiednia. Benjamin Skarbek Borowski wł. dóbr z Przeworska. Juliusz Broczak właś. dóbr ze synem z Dębowa. A. Bohdan kapitan z żoną i siostrą z Mogilan.

Wyjechali: Edward Watzelwek obywat. do Warszawy. Fryderyk Martini kupiec do Lwowa. Księżna Olimpia Radziwiłłowa wł. dóbr, Olimpia Wojciechowska wł. dóbr, Paulina Bertat do Wiednia.

HOTEL SASKI. Maryan Oborski wł. dóbr z Warszawy. Michał Dobrzyński wł. dóbr z Tarnowa. Emilia Hanicka wł. dóbr, Bronisława Kratzer obyw., Marya Mayer obyw. z Drezna. Wiktor Lanckoroński wł. dóbr z Gdowa.

Wyjechali: Żelisław hr. Bobrowski wł. dóbr do Galicyi. Wincenty Jadowski obyw., Jan Kazimierz Jadowski do Pogorzyc. Henryk Rulikowski obyw. z żoną do Warszawy. Piotr Mayzel obyw., Józef Koźmiński wł. dóbr, Wincenty Wróblewski wł. dóbr, Józef Nitkowski obyw. Rudolf Mieszkowski wł. dóbr do Polski.

URZĘDOWE.

(832) **Konkurskundmachung.** (3)

Im Bereiche der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau ist die mit dem Titel und Charakter eines Oberfinanzrathes verbindene Finanzbezirks Direktorstelle in Krakau in der IV Diäten-Klasse und mit dem Gehalte jährlicher 2500 fl. CMze zu besetzen.

Zur Besetzung dieser Dienststelle wird hiermit der Konkurs bis Ende Oktober l. J. ausgeschrieben.

Bewerber haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der zurrückgelegten juridisch-politischen Studien der mit gutem Erfolge abgelegten für den Konceptsdienst bei den leitenden Finanzbehörden vorgeschriebenen Prüfung, der bisherigen Dienstleistung und erworbenen Geschäftskenntnisse, insbesondere der höheren Geschäftsausbildung für den Finanzdienst, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der polnischen oder einer andern nahe verwandten slawischen Sprache, im vorgeschriebenen Dienstwege bei dem Präsidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau binnen der obigen Konkursfrist einzubringen.

In den Gesuchen ist ins besondere auch zu bemerken, ob und in welchem Grade die Bewerber mit einem- und welchem Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebietes verwandt oder verschwägert sind.

Krakau den 19 September 1858.

[824] **Konkursausschreibung** (3)

zur Besetzung von 15 provisorischen Gerichtsadjunktenstellen.

Das hohe k. k. Justizministerium hat laut Erlasses vom 14ten September 1858 Z. 14,097 im Einvernehmen mit den hohen k. k. Ministerium des Innern und der Finanzen zur Aufarbeitung der Rückstände im Justizfache bei den gemischten Stuhlrichterämtern des Pressburger Verwaltungsbiethes das subalterne Konceptspersonale der Gerichtshöfe 1. Instanz des Pressburger Oberlandesgerichtssprengels mit fünfzehn provisorischen Gerichts-Adjunkten in der Gehaltsstufe von je jährlich 500 fl. CMze zu vermehren befunden.

Diese provisorischen Gerichts-Adjunkten können zwar auch bei den Gerichtshöfen 1. Instanz in Verwendung kommen, sind aber vorzugsweise für den Dienst bei den gemischten Stuhlrichterämtern bestimmt, haben aus diesem Anlasse keinen Anspruch auf Diäten- oder Diätenpauschalien, und, so lange sie provisorisch sind, keinen Anspruch auf eine höhere Gehaltskathegorie, werden aber bei Erledigang systemisirter Gerichts-Adjunktenstellen nach Verdinst berücksichtiget werden, und erwerben mit ihrer Ernennung als solche den Anspruch zur Vorrückung in die höhren Gehaltsklassen.

Zur Besetzung dieser Stellen wird der Konkurs mit dem Bedeuten ausgeschrieben, dass die Bewerber ihre nach der Vorschrift des kaiserlichen Patents vom 3ten Mai 1853 zu instruirenden Gesuche, worin sich auch über die abgelegten Richteramtsprüfung und die Sprachkenntnisse auszuweisen ist, binnen Vier Wochen nach der dritten Einschaltung dieses Konkurs-Ediktes in der Wiener Zeitung hierorts einzubringen haben.

Vom k. k. Oberlandesgerichts Präsidium
Pressburg am 19ten September 1858.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dzień	Godz.	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepła według Reaum.	Wilgoć powietrza względna	Kierunek i moc wiatru		Stan nieba	Zjawiska szczególne	Zmiana ciepła w stop. Rm. od	do
27	[illegible]	332 20	+12 2	83	zachodni	słaby	pochmurno		+10°2	+12 4
	[illegible]	332 03	10 8	91	„	„	„			
28	[illegible]	331 73	10 4	90	„	„	„			

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

W Drukarni CZASU.

Za Rządzcę drukarni, Stanisław Gralichowski

Dodatek do N. 223 dziennika „CZAS“ z d. 30 Września 1858.

Inseraty.

Znany Wielki Magazyn

GARDEROBY MĘZKIEJ

Karola Altmanna & Comp.

Z WROCŁAWIA

przybył z dużym wyborem na teraźniejszy Jarmark krakowski i znajduje się przy **głównym Rynku Nr. 19** w sklepie Magazynu mód damskich Wnéj Gross.

Poleca się łaskawiéj Publiczności!

Das Herren Garderobe=Magazin von Karl Altmann & Comp.

aus Breslau

empfielt sein Großes Sortirtes Lager während der Crakauer=Messe, **Ring Nr. 19**, im Gewölbe der Marchand de Mode Madame Gross.

(845)

Tureckie

KONFITURY CUKROWE.

WŁADYSŁAW LEWICKI

ZE LWOWA

przybył na tutejszy jarmark z wielkim zapasem **tureckich Dulczetów** (cukrowych konfitur), **Sorbetów Rehatlików** (tak zwanego chleba tureckiego) **Halvas i Manteletów** czyli Linogat.

Zwiedzając corocznie wszystkie większe jarmarki Mołdawskie i będąc w bezpośrednich stósunkach ze słynnym fabrykantem w Galaczu, oraz jako właściciel wielkiéj fabryki pierników i robót woskowych we Lwowie, jest w stanie dostarczyć te wyroby w najlepszym i najliczniejszym doborze po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmuję wszelkie obstalunki od PP. kupców z prowincyi odstępując na powyższych wyrobach 25% rabatu.

Miejsce sprzedaży naprzeciw Hotelu Drezdeńskiego w własnym do tego urządzonym namiocie.

(843 1-3)

Bardzo ważne doniesienie dla mężczyzn.



Pierwsze zwiedzenie jarmarku

Braci Kutschenreiter

z BERNA,

z obficie zaopatrzonym składem

GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH

podług najnowszych żurnalów, bardzo gustownie i trwale wyrobionych i po zadziwiająco tanich cenach, jakoto:

fraki salonowe, spodnie salonowe i kamizelki, męzkie ubiory wierzchnie wiosenne, letnie i zimowe, paletoty, surduty zimowe, talmy, płaszcze podróżne, ubiory do polowania, szlafroki,

jak również wielki dobór

Płaszczów kołnierzowych dla studentów.

Wszystkie suknie zrobione są z najlepszych materyj z najsłynniejszych **fabryk bernenskich.**

Miejsce sprzedaży przy ulicy Grodzkiéj pod N. 30 na 1ém piętrze, naprzeciw sklepu p. Józefa Goebla.

(844-1-3)

Zmiana pomieszkania.

Homeopatyczny lekarz

Doktor medycyny

Szczepan Edward Kéler

mieszka teraz przy ulicy Floryańskiéj pod l. 508 (w domu kupca Wgo Dutkiewicza) na pierwszem piętrze i ordynuje jak dotąd od godziny 9 do 11éj i od 3 do 5téj.

Również udziela rady lekarskiéj na listy frankowane i przesyła odpowiednie lekarstwa.

(628-4)

MŁODA OSOBA

rodem Niemka znająca dobrze krawiecczyznę, białe szycie, prowadzenie czystości w domu, a nadto fryzurę, życzy sobie przyjąć obowiązek w znaczniejszym domu jakiego państwa w Krakowie za pannę lub pokojową, (dodając że mówi dobrze po francuzku). Bliższa wiadomość za listami w niemieckim języku, franko w Bochni poste restante pod adresą: L. G. N. 25.

(743-3)

Doniesienie jarmarczne.

GUSTAW HECHT

pod godłem:

wiedeńskiego fabrykanta

ma zaszczyt niniejszém polecić swój najobficiéj zaopatrzony skład gotowych

ubiorów jesiennych i zimowych

DLA DAM

mianowicie:

płaszcze damskie wszelkiego rodzaju i zarzutki, płaszczyki dla dzieci i tudzież **francuzkie długie szale i chustki** w najlepszym doborze. Miejsce sprzedaży w Rynku głównym obok księgarni p. Baumgardtena.

(850-1-4)

W hotelu Drezdeńskim

na pierwszém piętrze.

TYLKO POD CZAS TERAŹNIEJSZEGO JARMARKU

znajduje się **wielka sprzedaż**

Towarów Płóciennych

w Drezdeńskim hotelu na pierwszém piętrze gdzie się **liczna partya** więcéj jak **1000** sztuk pradwdziwych rumburskich i szląskich płócien i kilka tysięcy tuzinów prawdziwych płóciennych chustek do nosa za **połowę** własnych cen fabrycznych **najspieszniéj sprzedaje**

sprzedaż tych towarów płóciennych trwa tylko od 29go września do 14go października.

Cennik, (Ceny stałe).

1	sztuka ręczników adamaszkowych, 30 łokci wied. cena fabryczna	6 złr.	kosztuje teraz tylko	3 złr.	— kr.
1	„ 4/4 płótna z przędzy białéj na 6 ręczników, 30 łokci pierwéj	8 „	„ „	4 „	48 „
1	„ 9/8 i 5/4 „ szląskiego górskiego 30 łokci	10 „	„ „	5 „	30 „
1	„ płótna holenderskiego z przędzy ręcznéj na pościel, 42 łokci	18 „	„ „	9 „	— „
1	„ 5/4 prawdziwego płótna rumburgskiego, 38 łok. pierwej	20 „	„ „	10 „	30 „
1	„ 10/4 szerokiego płótna na prześcieradła bez szwu, 20 łokci	24 „	„ „	12 „	30 „
1	„ płótna skórkowego na 12 par gatek 37 łokci pierwej	14 „	„ „	8 „	30 „
1	„ płótna bielopolskiego na 14 koszul, 50 łokci pierwej	28 „	„ „	16 „	— „
1	„ płótna irlandzkiego na 14 koszul, 51 łokci pierwej	34 „	„ „	17 „	— „
1	„ belgijskie weby koronnej na 15 koszul 53 łokci pierwej	40 „	„ „	24 „	— „
1	„ rumburgskiéj weby batystowej na 15 koszul, 54 łokci	100 „	„ „	30, 40, 50 do 60 złr.	

Cennik chustek do nosa, ręczników i serwet do kawy.

1/2	tuzina prawdziwych płóciennych chustek do nosa damskich pierwej	2 złr.	teraz kosztuje	1 złr.	— k.
1/2	„ ręczników dreliszkowych	„ 2 „	„ „	— „	40 „
1/2	„ serwet desertowych	„ 1 „	„ „	— „	21 „
1/2	„ wielkich serwet stołowych i łokieć długich	„ 3 „	„ „	1 „	— „
1/2	„ francuskich chustek do nosa batystowych	od 1 złr. 40 kr.		do 6 złr.	
1/2	„ pończoch damskich jako też szkarpetek mężkich	od 1 „ — „		do 8 „	
	Obrusy i serwety do kawy we wszelkich kolorach	po 1 złr. 1 złr. 36 kr.		do 3 złr. sztuka.	
	Garnitur stołowy płócienny adamaszkowy	na 6 i 12 osób,		po 3, 6 i 10 złr.	

Szczególnéj uwadze polecam wielki dobór płócienkowych sztuczek na suknie do prania od 1 złr. 30 kr. począwszy, do 2 złr. 12 kr. Oraz sztuczki jedwabne i wełniane na suknie, podług najnowszych wzorów sprzedają się o 30 procent niżéj cen fabrycznych.— Kapy na łóżka z kutasami jedwabnemi; wielki dobór najnowszych wzorów **Serwet lnianych do kawy** *we wszelkich kolorach.*

Kupujący za cenę 100 złr. otrzymają jako rabat: 1 sztukę cieńkiego płótna na 6 koszul, 1 garnitur adamaszkowy na 6 osób i 6 sztuk cienkich chustek batystowych.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniam z mego głównego magazynu w Wiedniu, w mieście „**Sterngasse**“ przy nadesłaniu należytości jak najakuratniéj, również przesyłam franco cennik więcéj jak **200** wzorów.

Także znajduje się wielka partya medyolańskich towarów jedwabnych.

Miejsce sprzedaży podczas tego jarmarku: w **hotelu Drezdeńskim** na 1ém piętrze.

(830-2 8)

M. Schotten.

LEKARZ,

który skończywszy kursa medycyny na uniwersytetach pruskich, poświęcił się systemowi leczenia zimną wodą w połączeniu z szwedzką gimnastyką i w tym celu zwiedził kilka instytutów w Anglii, Francyi, Niemczech i w kraju, już to w celu bliższego zapoznania się z systemam leczenia, już to jako współ dyrygent, już wreszcie jako naczelnik podobnego zakładu, życzyłby sobie w kraju podobny urządzić zakład.— Ktoby, posiadając stósowne miejsce w okolicy pięknéj i górzystéj i obfitującéj w źródła, podobny zakład chciał wybudować i urządzić, niech zechce adres swój przesłać do ekspedycyi téj gazety pod cyfrą D. G. W. Zakłady podobne kwitnące i dużo przynoszące za granicą, zapewne i u nas niemniéj korzyściby właścicielowi przyniosły.

(784-4)

Podpisany imieniem pogorzałego klasztoru i kościoła **OO. Reformatów** w Sądowéj Wiszni dnia 2 t. m. niniejszem podziękowanie swoje **WW. Państwom Stankiewiczom** w Podliskach najczulsze dzięki składa za ofiarowaną kwotę 2,000 złr. w monecie dobréj na odbudowanie klasztoru i kościoła.— Sądowa Wisznia

(836-2) Teofil May przełożony klasztoru.

W Drukarni Czasu. Za rządzcę drukarni *Stanisław Gralichowski.*